

ANDRZEJ BOLEWSKI
Prezes Centralnego Urzędu Geologii

GEOLOGIA POLSKA W LATACH 1952 - 1953

NASZA narada odbywa się w atmosferze wielkich wydarzeń międzynarodowych. Znamyśmy tych wydarzeń jest zawarcie rozejmu w Korei. Ruch Obrońców Pokoju odniósł w ten sposób jeszcze jeden wielki sukces. Miliony ludzi milujących pokój przekonają się jeszcze raz o swej sile, z którą muszą się liczyć agresorzy. Idea pokojowego rozwiązania wszelkich spornych problemów, której orędownikiem jest Związek Radziecki, bierze górę nad siłami wojny. Przepiękną manifestacją woli pokoju był Kongres i Festiwal Młodzieży w Bukareszcie. Obóz socjalizmu kroczy nieprzerwanie ku nowym sukcesom, ku coraz lepszemu i coraz pełniejszemu zaspokajaniu stale rosnących kulturalnych i materialnych potrzeb społeczeństwa. Jednak musimy stale pamiętać, że siły wstępczości i reakcji czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby zorganizować nową awanturę wojenną w imię maksymalnych zysków międzynarodowego kapitału, pod przewodnictwem najbardziej drapieżnego i bezwzględniego kapitału amerykańskiego.

Świadomy swoich wzniosłych celów i niepokonanej siły Obozu Pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, naród polski rozwija się i stale wzmacnia swą potęgę oraz mobilizuje wszystkie twórcze siły do realizacji zadań postawionych w Planie 6-letnim, który przeobrazi Polskę w jeden z przodujących krajów w Europie. W tych wielkich wydarzeniach w historii naszej Ojczyzny państwowa służba geologiczna powinna dotrzymać kroku naszej wspaniałej klasie robotniczej i swą twórczą pracą wydatnie przyczynić się do podniesienia gospodarki i nauki. Będzie to naszym — geologów — wkładem w wielkie dzieło budowy socjalizmu w Polsce. Cennym wskazaniem w tej dziedzinie jest dyrektywa XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego sprecyzowana przez Jerzego Malecukowa.

„Koncentrować wysiłki uczonych w kierunku szybkiego rozwiązywania naukowych problemów, wykorzystania olbrzymich zasobów naturalnych naszego kraju“.

Z doświadczeń ZSRR płyną dla nas nauki mające zasadnicze znaczenie dla gospodarki narodowej.

Geologia polska zrodzona za czasów Staszica w związku z ówczesnymi wydarzeniami dziejowymi żyła i rozwijała się w zmiennych i skomplikowanych warunkach. Postępowa myśl narodu znajdowała swój wyraz również i w szeregu prac geologów polskich.

Obecnie przed geologią polską stoją otworem olbrzymie możliwości rozwoju i postępu. Nigdy bowiem w historii naszego państwa badania te nie miały tak wielkiej wagi jak dziś, gdy naród nasz tworzy nową epokę w swej historii. I nigdy geologia polska, jak zresztą cała nauka, nie była otoczona taką opieką i szacunkiem jak obecnie, gdy w Polsce władzę ujął prawowity gospodarz — lud polski. Podstawowym zadaniem geologii polskiej na obecnym etapie jest mocne i głębokie włączenie się w nurt wielkich przeobrażeń, jakim ulega nasza Ojczyzna. Wysiłek geologów polskich musi zlikwidować istniejące opóźnienia w poznaniu geologicznej budowy kraju, jego bogactw naturalnych i geologicznych warunków realizacji wielkich inwestycji, przeobrażających Polskę w kraj dobrobytu, kultury i nowoczesnej techniki. Zadania nasze określił Bolesław Bierut mówiąc:

„Wspaniała i piękna jest nasza ziemia polska. Kryje ona w sobie jeszcze wielkie niewykorzystane skarby, które mogą służyć dalszemu rozwojowi naszego narodu. Poważnego rozwoju oczekują nasze nędzę jeszcze intensywnie poszukiwania geologiczne. Wzmocnienie tych prac w najbliższych latach zwiększy niewątpliwie nasze rodzime zasoby surowcowe“.

Narada nasza powinna stać się ważnym etapem w dziejach geologii polskiej. Powinna przyczynić się do uaktywnienia i podniesienia na wyższy poziom badań i wyników prac geologicznych, powinna dopomóc do silniejszego niż dotąd zespolenia twórczej działalności geologów z wielkimi zadaniami Planu 6-letniego i budową socjalizmu w Polsce.

Narada Państwowej Służby Geologicznej zwołana wspólnie z Polską Akademią Nauk i jej Komitetem Geologicznym oraz w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Geologicznym jest faktycznie I Ogólną Naradą Geologów Polskich. Te wyjątkowe warunki sprawiają, że właśnie w tym gronie dzięki Partii i Rządowi możemy przedstawić sobie zasadnicze zagadnienia dotyczące geologii polskiej. Ślusznie wydaje się przedstawić naszych osiągnięć oraz niedociągnięć w tym okresie czasu, jaki upłynął od powołania państwowej służby geologicznej w Polsce, a ściślej mówiąc od I Kongresu Nauki Polskiej, na którym takie ogólne podsumowanie było ostatecznie dokonane. Konieczne jest poruszenie zadań, które trzeba zrealizować w najbliższym czasie.

I KONGRES NAUKI POLSKIEJ był w pewnym sensie punktem kulminacyjnym w rozwoju geologii w Polsce. Spośród licznych wydarzeń, które nastąpiły po ukończeniu obrad kongresowych, trzy zasługują na szczególniejsze wyróżnienie. Są to: powołanie Polskiej Akademii Nauk i utworzenie jej Komitetu Geologicznego i Komitetu Geofizycznego, utworzenie państwowej służby geologicznej oraz reorganizacja szkolnictwa geologicznego.

Utworzenie Komitetu Geologicznego i Komitetu Geofizycznego Polskiej Akademii Nauk jest doniosłym wydarzeniem w dziejach geologii polskiej. Szczupłość kadr spotęgowana niedostatkami wyników niezbędnych dla gospodarki narodowej uniemożliwiła dotychczas zorganizowanie Instytutu Geologicznego Polskiej Akademii Nauk.

Komitet Geologiczny, pracujący bez takiego zabezpieczenia wykonawczego, ma utrudnione wykonanie swoich zadań. Ze strony wszystkich organizacji geologicznych niezbędne jest zatem takie współdziałanie z Komitetem Geologicznym, aby w możliwie najlepszy sposób wyrównać ten brak. Komitet Geologiczny opracował projekt planu badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, który obejmuje sześć ważnych kierunków działania, wymagających współpracy szerokich zespołów specjalistów z różnych dziedzin nauk geologicznych. Naukowa współpraca Komitetu Geologicznego i Naukowo-Technicznej Rady Geologicznej, działającej przy Centralnym Urzędzie Geologii, doprowadziła do współdziałania zwłaszcza w zakresie badań struktur wglębnych podłoża Polski. Podkreślić trzeba szczerą i ofiarną udział w tej współpracy Komitetu Geologicznego, co zobowiązuje Centralny Urząd Geologii, a w szczególności bezpośredniego wykonawcę tych badań — Instytut Geologiczny do równie dużego wkładu w sprawę rozwiązania tego podstawowego problemu naszej geologii. Dotychczasowe wyniki wykazują, że współpraca taka może dać i że daje interesujące osiągnięcia możliwe tylko przy rzetelnym współdziałaniu najlepszych geologów. Pouczają również o niezaprzeczalnej wartości zespolonego działania specjalistów z różnych dziedzin.

Komitet Geofizyczny Polskiej Akademii Nauk podjął działalność w nieco lepszej sytuacji, gdyż po przejęciu znajdujących się w złym stanie placówek obserwacyjnych w Warszawie, Świdrze i Raciborzu, tworząc

Zakład Geofizyki uzyskał skromny zawiązek przyszłego instytutu badawczego.

PODSTAWOWYM aktem prawnym państwowej służby geologicznej jest dekret z 8 października 1951 roku powołujący trójczłonową służbę, na którą się składają: Centralny Urząd Geologii wraz z jednostkami podległymi oraz resortowe i terenowe służby geologiczne.

Centralny Urząd Geologii jest w tym układzie organem kierującym, planującym i koordynującym. Do zadań jego należy opracowywanie planów, norm i instrukcji, kontrola prac geologicznych, szkolenie i doszkalanie kadr oraz współdziałanie z Polską Akademią Nauk i Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego w organizowaniu prac naukowych prowadzonych w szkołach wyższych.

Przy Centralnym Urzędzie Geologii działa Komisja Zasobów Kopalin oraz Biuro Dokumentacji Geologicznej.

Przy Prezesie Centralnego Urzędu Geologii działa Naukowo-Techniczna Rada Geologiczna, która jest organem doradczym i opiniodawczym Prezesa Centralnego Urzędu Geologii. Dotychczas Rada wykonała dwa duże zadania. Podała analizie krytycznej plan prac geologicznych na rok 1953 i całe zagadnienie szkolenia kadr geologicznych. Rada odgrywa poważną rolę w rozwiązywaniu trudnych węzłowych zagadnień.

Centralnemu Urzędowi Geologii podlega Instytut Geologiczny, Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geofizycznych oraz niedawno powstałe Przedsiębiorstwo „Wydawnictwa Geologiczne”. W stadium organizacji jest Przedsiębiorstwo Robót Geotechnicznych, które ma zabezpieczyć wykonywanie robót geologiczno-poszukiwawczych, a w tym również wiertniczych dla jednostek podległych Centralnemu Urzędowi Geologii. Przedsiębiorstwo to ma również zabezpieczyć obsługę tych resortów, które nie posiadają własnej służby geologicznej.

Jedynym organem naukowo-badawczym państwowej służby geologicznej jest Instytut Geologiczny. Instytut Geologiczny powstał w wyniku zjednoczenia Państwowego Instytutu Geologicznego i Muzeum Ziemi, które zostało zachowane jako osobna komórka organizacyjna. Zjednoczeniu tych dwóch geologicznych placówek naukowych towarzyszyło przekazanie do Polskiej Akademii Nauk kilku pracowni naukowych, a także dwóch czasopism dawniej wydawanych przez Muzeum Ziemi. Z Państwowego Instytutu Geologicznego wydzielono wydawnictwa wraz z zakładem kartograficznym, jako zawiązkiem przedsiębiorstwa wydawniczego. Instytut Geologiczny będzie z jednej strony współdziałał z Komitetem Geologicznym i Geofizycznym Polskiej Akademii Nauk, a z drugiej strony z resortowymi i terenowymi służbami geologicznymi. Głównymi zadaniami Instytutu jest prowadzenie podstawowych badań geologicznych i geofizycznych, sporządzanie wszelkiego rodzaju map geologicznych kraju oraz opracowywanie podstawowych dokumentacji hydrogeologicznych, geotechnicznych i złożowych. Zakres ich można określić jako odpowiadający kategorii „C” w nomenklaturze dokumentacji złóż.

Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geofizycznych jest jedynym tego rodzaju przedsiębiorstwem w kraju i dlatego obsługuje potrzeby całej państwowej służby geologicznej, a ostatnio zaczyna współdziałać również ze służbą geodezyjną.

Centralny Urząd Geologii prowadzi nadto technika geologiczne w Warszawie i w Krakowie oraz organizuje nowe technikum w Kielcach.

OBOWIĄZEK operatywnej działalności w zakresie prac geologicznych dla bezpośrednich potrzeb życia gospodarczego ciąży głównie na geologicznych służbach resortowych, które zostały prawnie utworzone w 13 resortach. Faktycznie działają one w 12 resortach, a ostatnia jest w organizacji. Resortowe służby geologiczne uzgadniają z Centralnym Urzędem Geologii me-

tody badań i plany prac geologicznych, dostarczają wszelkiego rodzaju materiałów geologicznych niezbędnych kierownictwu państwowej służby geologicznej, składają sprawozdania ze swej działalności, współdziałają w zakresie szkolenia i doszkalania kadr oraz w tworzeniu norm jakości kopalin. W organizacji resortowych służb geologicznych jest utrzymana zasada jednoosobowego kierownictwa. Na czele służby stoi główny geolog resortu, który kieruje działalnością przedsiębiorstw geologicznych i geologów zatrudnionych w przemyśle pod względem merytorycznym. Główny ciężar prac geologicznych, sporządzanie wszelkiego rodzaju dokumentacji geologicznej, należy do obowiązków przedsiębiorstw. Obecnie w państwie działa 14 resortowych przedsiębiorstw geologicznych podległych 7 resortom.

Ostatni rok był okresem silnego rozwoju resortowych służb geologicznych, których kadra zawodowa obecnie ilościowo znacznie przewyższa kadre Centralnego Urzędu Geologii i jednostek jemu podległych łącznie z Instytutem Geologicznym. Mimo tego rozrostu, a w szczególności mimo dwukrotnego wzrostu ilości zatrudnionych geologów — nie można stwierdzić, że prace organizacyjne służb resortowych zostały zakończone. Niektóre z tych służb walczą z dużymi trudnościami.

Resortowe służby geologiczne stanowią ogniwą bezpośrednio związane z gospodarką narodową. Działalność ich musi być wspierana działalnością naukowo-badawczą Instytutu Geologicznego, który jest ich naukowym zapleczem. Nie umniejsza to działalności naukowej resortowych służb geologicznych. Chlubnym przejawem takiej działalności jest państwowa nagroda naukowa przyznana głównemu geologowi przemysłu naftowego Stanisławowi Wdowiarszowi.

Ostatnim spośród trzech pionów państwowej służby geologicznej są referaty geologiczne przewidziane w wojewódzkich radach narodowych. Mają one wykonywać zadania w zakresie terenowym, a więc czuwać nad miejscową bazą surowcową, współdziałać z wojewódzkimi organami planowania, udzielać fachowej pomocy w zakresie potrzeb geologicznych ludności i spółdzielczości, współdziałać z ludnością w zakresie odkryć złóż i poznawania zjawisk geologicznych. Trudności kadrowe opóźniły faktyczną organizację referatów geologicznych, zapewne jednak zostaną pokonane w najbliższych miesiącach.

Państwowa służba geologiczna posiada jednolitą strukturę, umożliwiającą jednorodne działanie w skali ogólnopaństwowej. Jakkolwiek poszczególne jej jednostki są podporządkowane różnym ministerstwom, to jednak zapewnione jest ich współdziałanie. Decydującym czynnikiem regulującym i koordynującym jest coroczny plan geologii. Zadawalając wyniki działania może osiągnąć państwowa służba geologiczna tylko w wyniku ścisłego i harmonijnego współdziałania. Aby wzmocnić tę koordynację, w ostatnich czasach rozpoczęły pracę okresowe Narady Głównych Geologów Resortów.

PIERWSZYM przejawem wchodzenia geologii polskiej na nowe tory rozwoju były zmiany organizacyjne dokonane w szkolnictwie wyższym jesienią roku 1951. Okres 1945 — 1951 przyniósł żywiołowy rozwój wyższego szkolnictwa geologicznego, który w uniwersytetach zaznaczył się tworzeniem kierunków geologicznych, paleontologicznych lub mineralogiczno-petrograficznych w ramach wydziałów matematyczno-przyrodniczych. Z zasady brak było takich ważnych gałęzi podstawowych nauk geologicznych, jak paleobotanika, mikropaleontologia i geochemia. Studia te były b. słabo powiązane z zagadnieniami geologii praktycznej. Silnie rozwijały się studia pośrednie między geologią i geografją w przeważnym stopniu skierowane w stronę niektórych szczególnych zagadnień geomorfologii i czwartorzędu, przy czym nie uwzględniały one zagadnień surowcowych i technicznych. Jedynym ośrodkiem szkolenia geologów w wyższych uczelniach tech-

nicznych był Oddział Geologiczno-Poszukiwawczy Wydziału Geologiczno-Miernicze Akademii Górniczo-Hutniczej utworzony w roku 1946. W okresie tym nie posiadaliśmy w Polsce ani jednej katedry zajmującej się ustalaniem zasobów złóż, hydrogeologii, geologii technicznej oraz geologii gospodarczej, co było smutnym następstwem gospodarki przedwzrostowej. Zbyt- nym optymizmem byłoby twierdzenie, że trudności istniejące na tym odcinku zostały już rozwiązane.

Reorganizacja wyższego szkolnictwa została zapoczątkowana utworzeniem dwóch wydziałów geologicznych: w Uniwersytecie Warszawskim i w Akademii Górniczo-Hutniczej oraz dwóch oddziałów w Uniwersytecie Wrocławskim i w Politechnice Gdańskiej. Po raz pierwszy w Polsce studia geologiczne objęły cały wachlarz nauk geologicznych zarówno podstawowych, jak i stosowanych. Są to silne ośrodki naukowe i szkoleniowe zdolne do elastycznego rozwoju stosownie do postępu nauk geologicznych i stale narastających potrzeb kraju. Jakkolwiek ośrodki te posiadają jeszcze braki lokalowe i wyposażeniowe, to jednak są one wielokrotnie silniejsze i bardziej operatywne niż ośrodki działające przed reformą. Osiągnięto właściwą płaszczyznę działania i stworzono możliwości stopniowego wyrównywania dawnych braków. Ośrodki szkolenia geologów niemal wszystkich specjalizacji prowadzą szkolenie na wszystkich latach studiów. Wyjątek stanowi ośrodek szkolenia hydrogeologów i geologów technicznych w Gdańsku i krakowski oddział geofizyki poszukiwawczej, które dopiero zaczynają trzeci rok. Pewne niejasności istnieją jeszcze, jeżeli chodzi o szkolenie kadr paleontologów, a więc paleozoologów, mikropaleontologów i paleobotaników. Prace podjęte w tym zakresie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zapowiadają, że i te zagadnienia zostaną rychło rozwiązane. W trudnych dla nas czasach, gdy stosunkowo niezbyt liczną kadrą musimy wyrównywać dawne błędy i walczyć o wykonanie wielkich zadań stawianych nam przez stale rosnące potrzeby kraju, wielką otuchą jest głęboka świadomość bliskiego już rozrośnięcia się kadry geologów wszystkich specjalności.

PRACE geologiczne niezbędne dla potrzeb gospodarki narodowej nie muszą być wykonywane wyłącznie przez geologów posiadających wyższe studia. Prace wielokrotnie powtarzające się, badania normatywne i wiele innych czynności czasochłonnych można z powodzeniem powierzać geologom posiadającym studia zawodowe. Zagadnienie to wyłożyło się w polskiej geologii w latach ostatnich, tj. w tym samym czasie, gdy uprawianie geologii zaczęło się przenosić z płaszczyzny jednostkowych badań przyrodniczych na płaszczyznę kolektywnego wykonywania zawodu potrzebnego gospodarce narodowej.

Zawodowe szkolnictwo geologiczne w Polsce powstało przed paroma laty. Jako pierwszy ośrodek szkolenia techników-geologów powstało technikum geologiczne w Krakowie, a następnie w Warszawie. Nieco później powstały oddziały geologiczne w technikum przemysłu naftowego w Krośnie i w technikum kopalnictwa rud w Częstochowie. Pierwszych absolwentów dało technikum geologiczne w Krakowie. Analiza ilościowych stosunków między kadrą geologów wykazuje, że ilość techników jest obecnie mniej więcej dziesięć razy mniejsza niż geologów posiadających wyższe wykształcenie. Anormalny ten stan jest jedną z przyczyn stosunkowo niskiej produktywności geologów. Dopytywaliśmy właściwie wyszkolonej kadry techników przyczyni się wydatnie do wzrostu wydajności i do podniesienia poziomu prac wykonywanych przez geologów, którzy obecnie poświęcają zbyt wiele czasu na czynności pomocnicze.

Studia nad organizacją techników geologicznych i zharmonizowaniem ich pracy z kierunkami wyznaczonymi przez szkolnictwo wyższe, prowadzone przy współpracy Naukowo-Technicznej Rady Geologicznej, są na ukończeniu. Trwają jeszcze ostateczne uzgodnienia programów z Centralnym Urzędem Szkolenia Za-

wodowego. Nowy rok szkolny powinien być pierwszym rokiem prawidłowego działania techników geologicznych, które szkoląc będą techników geologów poszukiwawczych, inżynierskich i laboratoryjnych oraz techników-geofizyków.

W celu wprowadzenia do geologii młodej kadry robotniczej i chłopskiej ze starych środowisk górniczych i kamieniarskich — podjęto starania o uruchomienie technikum geologicznego w Kielcach. Ziemia kielecka posiada bowiem cenny narybek młodzieżowy i najstarszą tradycję szkolnictwa geologicznego. W Kielcach przeciw za czasów Staszica i Puscha powstała pierwsza w Polsce uczelnia górnicza z oddziałem geologiczno-poszukiwawczym. Oparcie się o szerokie masy ludności województwa kieleckiego będzie połączone z wykonaniem poważnych inwestycji zmierzających do utworzenia samodzielnego ośrodka geologicznego w Kielcach.

Korzystnym przemianom zachodzącym w geologicznym szkolnictwie wyższym i zawodowym nie towarzyszą odpowiednio osiągnięcia w zakresie przygotowania kwalifikowanej pomocniczej kadry geologicznej, kadry kolekcjonerów, nadzorców wierceń, laborantów i preparatorów. Zagadnienie to w całej wyrazistości zaznaczyło się na ostatnim posiedzeniu Naukowo-Technicznej Rady Geologicznej oraz na Naradzie Głównych Geologów Służb Resortowych. Jest ono bogate w treści i skomplikowane pod względem technicznym. Niemniej musi być rozwiązane w okresie zimowym przynajmniej w takim zakresie, aby możliwe było wzmocnienie tej kadry przed pełnym sezonem 1954 r. Nie rozwiązanie tego zagadnienia jest jednym z poważnych niedociągnięć Centralnego Urzędu Geologii.

W roku bieżącym notujemy początek regularnego zasilania państwowej służby geologicznej kadrą wykształconą według nowych programów. Zasilanie to z roku na rok będzie wydatnie wzrastało, a w roku 1955 osiągnie około 50% obecnego stanu geologów zawodowo czynnych. Dależ rekrutacją i przyuczaniem kadry nie posiadającej zasadniczego wykształcenia geologicznego traci przeto na znaczeniu i aktualności. W związku z tym zmienia się kierunek działania kursów szkoleniowych. Z doszkalania techników przechodzi na podnoszenie kwalifikacji naukowych na szczeblu technika, inżyniera i magistra geologa. Zbliżająca się jesień przyniesie po raz pierwszy w Polsce szerzej zakrojoną akcję kursów specjalnych.

Polska Rzeczpospolita Ludowa szeroko rozwarła wrota wszelkich szkół i uczelni, stworzyła wyjątkowe możliwości awansu społecznego dla wszystkich ludzi pracy garnących się do nauki. Na odcinku pracujących zawodowo w geologii istnieje w tym zakresie jeszcze szereg niejasności. Pierwszą jaskółką korzystnych przemian jest utworzenie Komisji Egzaminacyjno-Weryfikacyjnej na Stopień Inżyniera Geologa przy Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wydział Geologiczny Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Warszawie stanowi cenny składnik wyższego szkolnictwa geologicznego naszego kraju, jednak rozwiązania wymaga sprawa programów. Zagadnienie to było analizowane przez Naukowo-Techniczną Radę Geologiczną. Jest ono przedmiotem studiów Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Sprawa należytego zorganizowania kształcenia techników państwowej służby geologicznej w Szkole Wieczorowej jest dla nas sprawą zasadniczej wagi, gdyż pracownicy ci swoją pracą wydatnie przyczyniają się do wykonania zadań planowych. Musimy przeto usilnie troszczyć się i współdziałać z Wieczorową Szkołą Inżynierską celem zapewnienia jej uczniom możliwości zostania równie wartościowymi geologami jak wychowankowie innych naszych szkół geologicznych.

KADRA geologiczna i nauki geologiczne tym lepiej się rozwijają, im szersze są horyzonty, im większy jest teren dostępny dla badań porównawczych. Klasyycznym przykładem działania tego prawa jest wielka służba geologiczna Związku Radzieckiego. U nas silnie przejawia się dążność do poznania literatury zagranicz-

nej, do wyjazdów na studia i na badania poza granice kraju. W latach przedwojennych poznawanie terenów zagranicznych zależało od osobistej zamożności. Stypendia państwowe były bardzo nieliczne, a uzyskanie ich zależało głównie od osobistych stosunków profesora. W rezultacie wyjazdów na studia zagraniczne było niewiele i nie były one należyte zabezpieczone. Nazajdy międzynarodowe wysyłano ekipy uważane za najbardziej reprezentacyjne, a nie młodą kadre dla rozszerzenia jej horyzontów naukowych.

Po wyzwoleniu, a szczególnie w ostatnich dwóch latach zwrócono baczna uwagę na wyjazdy zagraniczne geologów. Droga wymiany kulturalnej i naukowej organizuje takie wyjazdy Polska Akademia Nauk i Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, we współpracy gospodarczej działa Centralny Urząd Geologii. W rezultacie kraj nasz odwiedziili geolodzy ZSRR, Węgier, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Szczególnie cenny był pobyt prof. Nikołajewa i prof. Leutweina, którzy w szeregu odczytów i dyskusji pokazali nam osiągnięcia geologii radzieckiej i niemieckiej. Nasi geolodzy wyjeżdżali i wyjeżdżają za granicę tak licznie i często jak nigdy dotąd. Byli oni na Międzynarodowym Zjeździe Geologów w Algierze, przeprowadzili studia porównawcze w Niemczech, Czechosłowacji i na Węgrzech. Jest to jednym z wyrazów stałe okazywanej troski Partii i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o pełny rozwój zarówno kadry, jak i nauk geologicznych. Daje to w wyniku stałe wzmacnianie i rozwój współpracy naukowej i zawodowej z geologami państw zaprzyjaźnionych. Geologia polska sprawnie przejmuje doświadczenia i zdobycze geologów zagranicznych, a zwłaszcza służby geologicznej Związku Radzieckiego, wskutek czego silnie rozszerza swoje horyzonty.

W OSTATNIM roku rozpoczęła się walka o terminowe dostarczenie dobrej dokumentacji geologicznej dla wielkich i niecierpiących zwłoki potrzeb gospodarki narodowej. Toczy się walka o właściwą postawę wszystkich geologów w stosunku do potrzeb wynikających z rozwoju nauki i gospodarczego życia kraju. Jednym z ważnych problemów, których nie możemy pominać na dzisiejszej Naradzie, jest problem młodzieży. Młodzież, która podjęła pracę zawodową w ostatnich paru latach, stanowi poważną część zawodo-wo czynnej kadry geologów. Młodzież ta musi troskliwie przejmować długoletnie doświadczenie starszych, młodzież musi uparcie pokonywać trudności i usprawniać metody swej pracy, rozszerzać horyzonty naukowe, by iść nieustępliwie naprzód, by dalej właściwie i prawidłowo rozwijać prace starszych, podnosząc nieustannie naszą naukę i pracę na coraz wyższy poziom. Starsi geolodzy powinni doceniać problem młodej kadry, która wnosi do geologii pierwiastki bojowości i entuzjazmu. Powinni oni w twardej, lecz serdecznej szkole życia pracować nad rozwojem młodzieży; nad należytym wychowaniem swoich następców na pionierów postępu.

Jednym z zagadnień, które na ogół pomijane milczeniem, jest sprawa poszanowania dorobku młodych. Tak się złożyło, że w ciągu minionego roku spotkałem się kilkakrotnie z tym zagadnieniem. Bywało ono wysuwane nie tylko przez młodzież, wysunęli je również starsi geolodzy. W niektórych przypadkach, np. w geofizyce, zagadnienie to wystąpiło dość szeroko wskutek przypisywania pełnych zasług i nadawania praw autorom opracowań kameralnych z pominięciem dorobku ofiarnie pracujących grup terenowych. Coraz silniej wychodzimy na drogę działania zespołowego. W tych przypadkach prawa autorskie i dorobek naukowy jest osiągnięciem całego zespołu, a więc zarówno członów działającego w terenie, jak i opracowujących materiał. Zdarza się jednak, że ten czy ów pracownik działający w terenie lub w laboratorium osiąga zaskakująco piękny wynik. Mobilizuje to jednostkę i cały zespół do jeszcze większego wysiłku i stwarza słuszny

powód do głębokiego zadowolenia. Każdego z tych, którzy kierowali pierwszymi krokami młodych pracowników nauki, a także tych, którzy z należytych pietyzmem wspomagali pracę naukową starszych, fakty takie prawdziwie cieszą. Zagadnienie to wymaga uwagi i skrupulatności. Właściwe jego uregulowanie stanowić będzie wielki wkład w szczerą, zespołową działalność geologii polskiej.

Tylko przez złączenie wszystkich sił młodych, starszych i najstarszych geologów polskich zdołamy podjąć temu rewolucyjnemu bogactwu tematów, jakie postawiła przed nami Polska Rzeczpospolita Ludowa.

GEOLOGIA polska posiada postępowe tradycje niemal tak dawne, jak dawna jest nowoczesna geologia. Geologia nasza pięknie rozwinięła sztandar walki o postęp i rozwój gospodarczy kraju w okresie Staszica i tworzenia uczelni kieleckiej, walczyła o prawo bytu i prawo służenia narodowi. Troska o zachowanie ciągłości pracy i stałe narastanie dorobku naukowego jest wężowym elementem w naszej codziennej pracy. Nasz stosunek do tradycji jest jak najbardziej aktywny i twórczy, jest równoznaczny z czerpaniem z niej wskazań i doświadczeń. Wydawnictwa Geologiczne zapowiedziały wydawanie Biblioteki Klasyków Geologii Polskiej, przy czym na początek idą prace Staszica i Zaręckiego. Wspomagamy i rozwijamy pracę nad Retrospektywną Bibliografią Geologii Polskiej za lata 1900—1950. Konsekwentnie zmierzamy do tego, aby wszystko, co w naszej geologii było postępowe i piękne, odżyło i nabrało właściwego blasku i znaczenia. Pragniemy, aby dawne klasyczne prace geologiczne stały się przykładem dla młodzieży. Pragniemy, aby dawne osiągnięcia krzepiły nasze serca tak, jak odbudowany Rynek Starego Miasta raduje i krzepi serca wszystkich Polaków. Oddając hołd zasłudze, czerpmy z niej podjętą do dalszych coraz wspanialszych osiągnięć geologii w służbie narodu.

Początkowe kroki w tej dziedzinie są wzorowane na szerokiej działalności Akademii Nauk ZSRR, która prowadząc skrupulatne badania w duchu materializmu historycznego oraz wznawiając klasyczne publikacje Fiodorowa, Wulffa, Karpińskiego, Mendelejewa i innych zasłużonych pracowników nauki, tworzy wspaniałe tło dla rozwoju współczesnej nauki.

Na przykładzie żadnej może nauki przyrodniczej nie można wykazać lepiej niż na przykładzie geologii, że powstała ona z praktycznej działalności człowieka. Powstanie nowoczesnej geologii stratygraficznej i tektoniki wiąże się również nierozdzielnie z oparciem nauki na wielokrotnym doświadczeniu górników. Pod jego bezpośrednim wpływem działał w Polsce Stanisław Staszic oraz nasi najdawniejsi geolodzy, jak Pusch-Koroński, Dunin-Borkowski, Pawłowicz i Drzewiński. Bezpośrednie i silne powiązanie nauk geologicznych z górnictwem przejawia się w Polsce przez całą pierwszą połowę XIX wieku, a końcowymi wybitnymi przedstawicielami tego współdziałania byli tacy wybitni pracownicy nauki, jak Ludwik Zejsner profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a zarazem dyrektor kopalni jaworznickich, oraz Hieronim Łabecki — geolog, a jednocześnie najwybitniejszy znawca historii górnictwa w Polsce. Dążność do wcielenia teoretycznych osiągnięć naukowych w praktyczne poczynania naszego górnictwa trwała wśród naszych geologów mniej więcej do roku 1870 — 1880.

Rozwój kapitalizmu na naszych ziemiach w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszej ćwierci XX wieku zaznaczył się między innymi rozwojem górnictwa naftowego, węglowego i kruszcowego w najbogatszych częściach naszych złóż. Jest rzeczą oczywistą, że kapitałiści ówczesni nie czynili nakładów inwestycyjnych bez uprzedniego rozpoznania geologicznego. Jednym ze sposobów uzyskiwania wiadomości o złożach było pozyskanie współpracy niektórych geologów krajowych. Można wykazać, że część naszych geologów i górników uprawiających działalność poszukiwawczą była podporządkowana interesom obcego kapitału, który w

ostatniej, przedwrześniowej fazie osiągnął niemal całkowite panowanie nad głównymi składowymi naszej bazy surowcowej. Działalność tego kapitału była w najoczywistszy sposób sprzeczna z interesami narodu polskiego. Właśnie w okresie wchodzenia obcego kapitału na tereny naftowe, do Zagłębia Kruszcowego i do Górnośląskiego Zagłębia Węglowego pogłębił się problem traktowania nauki w oderwaniu od potrzeb życia gospodarczego. Jasne jest chyba, że podział między naukę i działania stosowane powstał na naszym terenie pod wpływem sprzeczności charakterystycznych dla stosunków kapitalistycznych. Potężne przeobrażenia, jakie przeżywamy od czasu wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej, doszczętnie zburzyły podstawy, na których konflikt ten wyrósł. Wciąż jeszcze spotykamy jednak przejawy wskazujące, że wdrożenie pojęcia tzw. „nauki czystej” istnieje przynajmniej nawykowo. Konieczne jest nie tylko deklarowanie o zgodności z postawą Staszica, Puscha czy Zejsznera, lecz także realne wejście na tory ich pracy, które wyznaczili w trosce o dobro gospodarki narodowej. Dział w zmierzonych warunkach społeczno-politycznych, gdy cały naród buduje swój kraj i śmiało zdąży do lepszego jutra, gdy Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jasno formułuje zasadę:

„od każdego według jego możliwości, każdemu według jego pracy“

trzeba na śmietnik historii odrzucić smutne nawyki wywodzące się z czasów panowania obcego kapitału na naszej ziemi. Czas już najwyższy, aby na całym froncie geologii śmiało realizować hasło rzetelnej pracy dla rozwoju gospodarki narodowej i kultury.

Lata powojenne przyniosły geologii polskiej szereg sukcesów, czego najlepszym dowodem jest stosunkowo duża ilość państwowych nagród naukowych oraz liczny udział geologów w gronie członków Polskiej Akademii Nauk. Zastugą naszej geologii jest zabezpieczenie podstaw surowcowych dla takich wielkich inwestycji, jak Wierzbica, Kłodawa, Konin, dolina Nidy i szereg innych. Trzeba też wskazać poważne sukcesy w zakresie geologicznego poznania umożliwiającego podniesienie produkcji węgla koksującego, ropy naftowej, gazu ziemnego, rud żelaza i niektórych innych surowców podstawowych dla naszej gospodarki. Osiągnięcia te nie są jednak wynikiem wdrożonego systemu dokumentowania geologicznego, dokonywanego jako rytmiczne, planowe działanie państwowej służby geologicznej, lecz są przejawem zrozumienia potrzeby współdziałania z gospodarką przez poszczególne jednostki. Można również wykazać, że geologia polska w ostatnim okresie stworzyła od podstaw niektóre kierunki współdziałania z życiem gospodarczym kraju. Mam tu na myśli fizjograficzno-geologiczną obsługę budownictwa miast i osiedli oraz geotechniczną obsługę budownictwa przemysłowego z Hutą im. Bolesława Bieruta i Nową Hutą na czele. Dzisiejsza geologia polska stwarza formy właściwego współdziałania z wielkimi inwestycjami wodnymi.

Mimo to słuszny jest zarzut, że geologia polska niedostatecznie zabezpiecza potrzeby gospodarki narodowej. Wynika to stąd, że nasze osiągnięcia są duże w stosunku do czasów przedwrześniowych, są one jednak stacjonarno za małe w porównaniu z wielkim, w historii naszego narodu niespotykanym rozmachem produkcyjnym i inwestycyjnym. Rażącymi przykładami naszych niedociągnięć są braki dokumentacji złóż piasku, żwiru, glin ceglarskich i torfu. Złoża tych surowców są w większości przypadków tak proste w swojej budowie, że dokumentację ich może wykonać doświadczony technik. Podobnie też w geologii technicznej jeszcze nie zabezpieczyliśmy należycie zagospodarowania naszych rzek. W zakresie prac hydrogeologicznych nie zapewniliśmy w pełni zaopatrzenia w wodę pitną i przemysłową.

Geologia polska musi zabezpieczyć gospodarkę narodową pod każdym względem, który wymaga takiego zabezpieczenia.

Dla zobrazowania błędów wskażę na niektóre fakty zanotowane w rocznikach statystycznych. W latach przedwrześniowych masowo importowano do Polski takie surowce, jak kreda i gips. A przecież każdy geolog wie, że kredy w Lubelskiem i gipsu nad Nidą posiadamy bardzo wiele. Porównanie naszych nadniziańskich złóż gipsu z innymi w świecie wykazuje, że należą one do największych. Innym rażącym przykładem jest import zwirków filtracyjnych z Nadrenii. A przecież nasza baza surowcowa jest na niektórych odciśnięciach tak bogata, że pracować musimy nad stworzeniem możliwości eksportu, np. dolomitów, soli, a zwłaszcza wspomnianego gipsu i wszystkich jego produktów pochodnych. Te jaskrawe w swojej wymowie gospodarczej fakty jasno wykazują, że geologia nie może być obojętna na przejawy bieżącego życia. Sądzę, że wiele możemy zdziałać w zakresie handlu zagranicznego, które to sprawy są na ogół mało popularne wśród geologów. Są to jednak sprawy bardzo ważne, zwłaszcza w okresie, gdy Polska przeobraża się z kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy. Przeobrażeniu takiemu towarzyszy nie tylko troska o ilościowe i jakościowe powiększenie własnej bazy surowcowej, ale również poważne przesunięcia w zakresie handlu zagranicznego.

Ważnym problemem naukowym i organizacyjnym jest sprawne przekazywanie wyników badań geologicznych gospodarce narodowej. Obecnie zagadnienie to składa się z dwóch elementów mniej więcej równorzędnej wartości. Pierwszy to aktywizacja archiwów geologicznych. Drugi to sprawa bieżącego przekazywania wyników i poglądów mających znaczenie gospodarcze, a więc np. przekazywanie osiągnięć geologa kartującego do działów surowcowych Instytutu i dalej do właściwej resortowej służby geologicznej z jednoczesnym informowaniem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o narastającej dokumentacji.

Archiwa geologiczne w Polsce, jakkolwiek wielokrotnie niszczone wskutek działań wojennych, stale narastają od czasów Staszica i Puscha. Jednakże niektóre stare zapiski nie zostały dotychczas wykorzystane, ale zasadnicza zmiana stosunków gospodarczych, tworząca klimat dla eksploatacji złóż krajowych, wywołała jednocześnie koniunkturę dla tych materiałów. Zdarza się, że fakty dawniej motowane jako ciekawostki, dziś stają się poważnymi zagadnieniami produkcyjnymi. Mimo że dotychczas Centralny Urząd Geologii nie wysunął z dostateczną siłą sprawy aktywizacji archiwów — co jest niedociągnięciem z jego strony, — to i tak ostatni okres przyniósł nam pewne osiągnięcia.

Konieczne jest usprawnienie bieżącego przekazywania gospodarce narodowej najnowszych osiągnięć geologicznych, w czym przeszkadza brak wykształcenia gospodarczego u większości geologów. W niektórych przypadkach spotykamy się z przemożną chęcią jednostronnego wyżywiania się przyrodniczego. Geologia gospodarcza nie była w Polsce wykładana na żadnej wyższej uczelni. Pociąga to za sobą fatalne skutki. Prace podjęte przez kierownictwo państwowej służby geologicznej zmierzają do możliwie szybkiego zlikwidowania tego stanu rzeczy. Znajduje ono zrozumienie w szkolnictwie wyższym, które odpowiednio układa programy studiów lat najwyższych. Bez zaplecza naukowego i bez doświadczenia zawodowego, jedynie w oparciu o doświadczenia przodującej służby Związku Radzieckiego, wspólnymi siłami pokaźnego grona geologów tworzymy ten kierunek pracy.

Wracając do sprawy przekazywania wniosków gospodarczych z badań geologicznych wskażę trzeba, że w tej akcji grozi dwojakie niebezpieczeństwo. Pierwsze to silnie w dawniejszych czasach przejawiające się przedwczesne reklamowanie wyników, co często prowadziło do niewłaściwego inwestowania. Jest ono też szkodliwe ze względu na ochronę tajemnicy państwowej i służbowej, do której strzeżenia wszyscy jesteśmy zobowiązani. Reklamowanie wyników obecnie jest

zbyteczne z innego jeszcze powodu. Zarówno Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, jak i komórki planowania poszczególnych resortów oczekują na odkrycia geologiczne. Nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa, aby realne osiągnięcie geologiczne pozostało bez właściwego następstwa inwestycyjnego. Drugim naszym błędem jest zbyt wolne przekazywanie stwierdzeń i poglądów o wartości ekonomicznej. Jest to hamowanie gospodarczego życia kraju wskutek nieujawnienia nowych możliwości produkcyjnych.

Stała analiza bagażu dawnych wiadomości geologicznych, sprawne przekazywanie bieżących wniosków wspomaga gospodarkę narodową. W tym zakresie ważnym czynnikiem jest plan prac geologicznych, który pozwala na szerokie i celowe mobilizowanie kadr i środków na odcinki wyłaniających się możliwości. Musimy wytworzyć prawidłową transmisję przyrodniczych osiągnięć geologicznych w strefie zainteresowań gospodarczych. Wnioski nasze muszą wkraczać w plany gospodarki narodowej we właściwy sposób. Muszą to być jasno sformułowane wskazania zrozumiałe dla niegeologów. Muszą one być odpowiednio udokumentowane i tak ujęte w przekazywanych opracowaniach, aby był zabezpieczony gospodarczy interes kraju. Przejawem krytycznego sprawdzania wniosków przez geologię przed ostatecznym przekazaniem gospodarce narodowej jest np. dokumentowanie jakości kopaliny w złożu, dawniej na ogół pomijane. Przy słabym stopniu poznania zadowalamy się badaniami mineralogicznymi i petrograficznymi lub badaniami normatywnymi. Przy dokumentowaniu w kategorii „B” i „A” dochodzą do tego badania w skali półprzemysłowej lub przemysłowej wykonywane przez technologów. I te ostatnie uważamy za miarodajne jako najdokładniej i najwyszczególniej sprawdzające wyniki teoretyczne.

Usprawniając nasze metody pracy musimy stanowczo skrócić czas upływający od stwierdzenia przyrodniczego do przekazania obiektu gospodarce narodowej w formie dokładnej opracowanej dokumentacji geologicznej. Obiektywne warunki pracy geologa, wykonywanie robót ziemnych i wierceń powodują, że w rzadkich tylko przypadkach możliwe jest przekazanie złoża już w ciągu jednego roku. Gdy złożo występuje na większej głębokości, okres ten może dojść nawet do paru lat. Drogą koncentracji sił i środków, drogą planowej mobilizacji okresy te można wydatnie skrócić. W tym roku nasze planowanie posiada realne osiągnięcia umożliwiające właściwą postawę geologa, który dostatecznie szybko przekazał swoje wyniki. Mamy jednak przypadki przewlekłych rozważań nad oczywistym tematem nadającym się do szybkiego rozwiązania, które bezwzględnie leży w interesie gospodarki narodowej. Potężną bronią w tym działaniu jest właściwa niebiurokratycznie traktowana sprawozdawczość geologiczna, która musi stanowić syntetyczną odpowiedź o dotychczasowych wynikach pracy. Sprawozdawczość geologiczna nie może być ani formalistycznym zestawieniem wykonania robót i badań, ani też nienaukowym podawaniem faktycznie lub rzekomo interesujących faktów. Sprawozdawczość geologiczna musi realnie odzwierciedlać pogląd geologa prowadzącego badania. Dobra sprawozdawczość pozwoli bowiem na planowe zmobilizowanie i przerzucanie na interesujące odcinki dodatkowych środków umożliwiających szybsze osiągnięcie wyników. W socjalistycznej gospodarce plan elastycznie dostosowuje się do sytuacji. Plan jest czynnikiem mobilizującym środki i ludzi w walce o największe osiągnięcia.

DOPOKI działalność geologa miała przeważający charakter przyrodniczy i dopóki bytowa nas tak niewielu geologów, że każdy mógł sobie wykroić szeroki teren osobistego działania rzadko tylko zwiędzany przez innych, dopóty mógł pracować takimi metodami, jakie uznawał za najwłaściwsze i z taką szybkością,

jaka mu najbardziej odpowiadała. Gdy obecnie uprawianie geologii stało się zawodem o znaczeniu gospodarczym, gdy geologia wielokrotnie powiększa swe szeregi i badania jej podlegają dyscyplinie produkcyjnej, wyłania się konieczność działania jednolitymi metodami, zapewniającymi określoną produkcję w określonym czasie. Koniecznym warunkiem jest też nie tylko dokładność badań, ale również ich porównywalność. Zmusza to do wprowadzenia ścisłej dyscypliny naukowej oraz zawodowej. Wielką rolę mają tu do spełnienia instrukcje, wytyczne techniczne oraz normy. Geologia polska dotychczas nie posiadała norm i instrukcji obowiązujących w całym państwie. Pewien dorobek w tym zakresie posiadały niektóre komórki organizacyjne państwowej służby geologicznej. Dorobek ten był niedoceniony i służył jedynie pewnemu terenowi nie stanowiąc systemu ogólnopaństwowego. Brak zainteresowania ze strony geologów dla tych prac dowodził również niedoceniania naukowego i gospodarczego znaczenia normalizacji. Dla przykładu można wskazać niektóre niedocenione a przecież ważne dla geologów opracowania i normalizacje wykonane przez Polski Komitet Normalizacyjny. Zagadnienie instruktaży i norm jest podstawowe dla całej państwowej służby geologicznej. Musimy uznać ich rolę w szkoleniu kadr geologicznych, które z uczelni i szkół muszą wynieść właściwy stosunek do pracy metodami znormalizowanymi i do instrukcji technicznych. Kadry muszą być wychowane w dyscyplinie zawodowej.

PODSTAWOWYM opracowaniem geologicznym, niezbędnym dla każdej szerszej działalności naukowej lub gospodarczej opartej na terenie lub złożach, jest dobra mapa geologiczna kraju. Rzecz charakterystyczna, że wszystkim mobilizacjom geologii towarzyszyły opracowania map geologicznych. Wspomnijmy mapę Staszica, a później początki Atlasu Geologicznego Galicji. W okresie międzywojennym nie przejawiała się żadna silniejsza praca w tym kierunku, a wydanie paru arkuszy mapy 1:100 000 i 1:25 000 należy uznać za piękne wysiłki jednostek. Jest to też dowód niewłaściwego stosunku ówczesnego reżimu do geologii i do potrzeb narodu. W okresie tym niektórzy geolodowie doszli do takiej abnegacji potrzeb gospodarczych kraju, że zdjęcie geologiczne — traktowanie na ogół jednostronnie — zaczęli uważać za pewnego rodzaju osiągnięcie naukowe samo w sobie, tracąc przez to więź z życiem kraju. Twardo stoi przed nami problem opracowania nowoczesnej mapy geologicznej Polski. Skoro 14 geologów działających około roku 1890 mogło podjąć i w znacznej części skutecznie do końca dorwać dzieło opracowania mapy geologicznej Galicji w skali 1:75 000, to jasne jest, że wielokrotnie liczniejsze szeregi obecnie i szkolonych geologów mogą i najszybciej powinny podjąć konsekwentną, planową działalność nad opracowaniem nowoczesnej mapy geologicznej Polski. Tego od nas wymaga nauka i gospodarka narodowa. Pracę nad tym zagadnieniem rozpoczęła Komisja Normalizacji Map Geologicznych Polski powołana przez Centralny Urząd Geologii. Została opracowana, głównie wysiłkiem Zakładu Zdjęć Geologicznych Instytutu Geologicznego, tymczasowa instrukcja podstawowego zdjęcia geologicznego, która obecnie przechodzi próbę życia w terenie i na obozach szkoleniowych.

Jest rzeczą konieczną dla zapewnienia właściwego rozwoju nauk geologicznych i dla potrzeb gospodarki narodowej, aby prace normalizacyjne i instruktażowe w tym zakresie zostały rychło ukończone. Prace zdjęciowe roku 1954 muszą stanowić początek planowego sporządzania kompleksowej mapy geologicznej Polski, która musi być całkowicie wykonana w ciągu możliwie krótkiego czasu. Jest to zadanie, do którego wykonania zmobilizujemy siły kadrowe i techniczne. Zasadniczą cechą tej akcji musi być ścisła dyscyplina pracy, zespołowość oraz rytmiczność działania. Możemy być przekonani, że zespół geologów podejmie to zadanie z entuzjazmem i że wykona je w czasie zbliżającego się planu, wieloletniego.

TRZY główne kierunki gospodarczego działania geologii są reprezentowane przez naukę o złożach i ich poszukiwaniu, hydrologię i geologię techniczną. We wszystkich tych kierunkach niezbędne jest działanie metodami znormalizowanymi. Wynik pracy geologa musi wyprzedzać prace innych techników, musi być porównywalny, tak jak porównywalne są wyniki badania stali, niezależnie od tego, w jakim laboratorium i czyje ręce go ustaliły. Z tych względów na normalizację i instruktaż w tych trzech dziedzinach musimy zwrócić szczególną uwagę.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie ustalania i zatwierdzania stopnia poznania zasobów złóż kopalin i rozmiaru dokonywania inwestycji przed przystąpieniem do eksploatacji złoża stanowi podstawę i punkt wyjściowy opracowywania instrukcji i norm surowcowych dla robót geologiczno-poszukiwawczych. Brak polskich prac naukowych z tego zakresu oraz brak doświadczenia jest wyrównywany przejmowaniem doświadczenia służb geologicznych Związku Radzieckiego oraz współpracą kilkudziesięciu osób, które podjęły trud wykonania opracowań częściowych. Komisja Zasobów Kopalin dotychczas opracowała i rozesłała 10 projektów instrukcji szczegółowych. Instrukcje te są rozsyłane resortom do uzgodnienia oraz wszystkim zainteresowanym geologom dla uzyskania ich opinii. Po tak szerokiej dyskusji Centralny Urząd Geologii wkrótce rozpocznie akcję ostatecznego uzgadniania tekstów i nadawania tym instrukcjom mocy prawnej. Jednocześnie przystąpi się do uproszczenia dokumentacji geologicznej złóż małych oraz złóż miejscowej inwestycyjnej bazy surowcowej, np. złóż piasku i żwiru oraz kamienia, które są niekiedy eksploatowane bez dokonywania inwestycji trwale związanych z terenem.

Jakość kopalin ustala się metodami normatywnymi. W tym zakresie istnieje stale narastający dorobek Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Istnieją też w Polsce niektóre normy resortowe i zakładowe dotyczące tego samego zagadnienia. Praktyka pokazuje jednak, że duża część geologów nie orientuje się w tych materiałach. Centralny Urząd Geologii przystąpił przeto do gromadzenia i udostępnienia tych norm. Opracowuje się nadto wykazy, które będą regularnie ogłaszane drukiem w Przeglądzie Geologicznym. Zestawienie norm polskich wykazuje znaczne luki. W celu ich wypełnienia prowadzone są prace nad kompletowaniem i tłumaczeniem norm zagranicznych, a przede wszystkim bogatych norm radzieckich.

Braki kadrowe aparatu Centralnego Urzędu Geologii uniemożliwiły zajęcie się sprawą instrukcji hydrogeologicznych. Praca w tym zakresie na razie ograniczona jest do kompletowania materiałów. Istnieją jednak realne możliwości rychłego rozpoczęcia wstępnych prac, które są bardzo pilne ze względu na istniejące duże zaległości i potrzeby w tej dziedzinie.

Instrukcje i normy dla prac geotechnicznych i pokrewnych są najściślej związane ze sprawą dokumentacji inwestycyjnej. Zagadnienie to zostało ostatecznie uregulowane przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Centralny Urząd Geologii włącza się z tymi swoimi pracami, które do tej pory zostały już zakończone. Rozmaitość metod pracy, etapowanie dokumentacji oraz nieporównywalność wyników, uzyskiwanych przez poszczególne służby lub nawet przez poszczególne laboratoria, wskazują dobitnie na konieczność szybkiego wprowadzenia jednolitych instrukcji i norm.

W celu podniesienia znajomości norm oraz instrukcji technicznych Wydawnictwa Geologiczne przystąpiły do publikowania Biblioteki Zawodowej Geologa, na którą będą się składały zarówno opracowania oryginalne, jak i tłumaczenia wydawnictw z tego zakresu. Na początek wydane zostanie 11 zeszytów najnowszych jednolitych norm i instrukcji radzieckich. Dalszym etapem akcji wprowadzenia instrukcji i norm do prac polskiej geologii będzie wydanie tłumaczeń z zakresu kartografii geologicznej i zagadnień surowcowych. Książki te ukażą się tak szybko, jak szybko geolodzy

działający jako redaktorzy naukowci ukończą swoje prace, które stanowią wąskie gardło tej akcji.

Akcja opracowania i wprowadzania instrukcji i norm jest akcją podstawową dla działalności państwowej służby geologicznej. Pragniemy osiągnąć optymalne wyniki drogą przejmowania największych w skali światowej doświadczeń służby radzieckiej. Dużą rolę gra tu również zespołowa praca naszych geologów. Szerokie zrozumienie znaczenia normalizacji i instrukcji chcemy osiągnąć odpowiednią akcją prasową i publikacyjną. Chcemy zakorzenić instrukcje i normy przekazywaniem projektów i opracowań do uczelni i szkół geologicznych. Analiza sytuacji i wypowiedzi na ostatniej Nadzwyczajnej Rady Geologów Resortów oraz na Nadzwyczajnym Aktywnym Partyjno-Gospodarczym wykazują, że rychłe opracowanie instrukcji i norm w dużej mierze jest warunkiem pomyślnego działania resortowych służb geologicznych.

Okres międzywojenny oraz pierwsze lata powojenne odznaczają się brakiem polskich książek, map, czasopism i innych wydawnictw geologicznych. Tradycyjną działalność na tym odcinku prowadziło Polskie Towarzystwo Geologiczne wydając Rocznik oraz niektóre monografie. Państwowy Instytut Geologiczny oraz Muzeum Ziemi miały bogaty dorobek w zakresie wydawania prac naukowych. Niektóre z tych wydawnictw osiągnęły bardzo wysoki poziom. Sporadycznie ukazywały się skrypty, a ostatnio również podręczniki nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Wszystko to jednak nie zaspokajało potrzeb społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży coraz liczniej studiującej geologię.

Państwowy Instytut Geologiczny stworzył poważny ośrodek wydawniczy, ale prowadzony jako jednostka finansowana z budżetu i na etatach naukowych, co pochłaniało kilkanaście procent środków, jakimi dysponował Instytut na badania geologiczne. W celu wzmocnienia zdrowych elementów i jednoczesnego usunięcia błędów utworzono Przedsiębiorstwo WYDAWNICTWA GEOLOGICZNE, którego plan produkcyjny obejmuje realizowanie wszystkich wydawnictw Instytutu Geologicznego oraz wydawanie książek, map, atlasów i czasopism geologicznych. W rzędzie tych wydawnictw podjęto nieperiodyczne wydawnictwa ciągłe, a mianowicie BIBLIOTEKĘ KLASYKÓW GEOLOGII POLSKIEJ i BIBLIOTEKĘ ZAWODOWĄ GEOLOGA oraz miesięcznik PRZEGLĄD GEOLOGICZNY. W zakresie kartografii przedsiębiorstwo jest zobowiązane do pełnej obsługi Centralnego Urzędu Geologii i jednostek podległych, a także do obsługi wszystkich tych jednostek państwowej służby geologicznej, które w tym zakresie zwrócą się do przedsiębiorstwa.

Szczególnym zagadnieniem jest PRZEGLĄD GEOLOGICZNY, który staje się organem państwowej służby geologicznej. Jest to środek umożliwiający podnoszenie poziomu ideologicznego, naukowego i zawodowego ogółu polskich geologów. PRZEGLĄD GEOLOGICZNY powinien w tym zakresie stać się skutecznym instrumentem w ręku kierownictw jednostek państwowej służby geologicznej. Powinien wpływać na działalność poszczególnych komórek geologicznych oraz przyczynić się do usprawnienia szkolenia kadr. W porę powinien ujawniać braki i błędy w naszej pracy i stać się terenem, na którym rozwija się zdrowa krytyka. Należy go szeroko wykorzystywać przy wprowadzaniu nowych metod działania geologów jako czynnik wspomagający realizację planów produkcyjnych oraz jako główny czynnik informacyjny. Zadania te organ nasz spełni tym lepiej, im bardziej doceniimy jego rolę oraz im wydatniejszy będzie nasz wkład autorski i redakcyjny.

Na niektórych odcinkach pracy WYDAWNICTWA GEOLOGICZNE osiągnęły dobre wyniki, gdyż już w pierwszych miesiącach weszły w rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych i pozyskały współpracę wielu geologów. To wszystko nie umniejsza troski komórek naukowych i zawodowych o wydawanie prac

naukowych. W akcji wydawniczej musimy zwrócić baczną uwagę na zwalczanie błędów przeszłości, które zaznaczają się jeszcze i dziś. Musimy prowadzić uporczywą walkę o poziom naukowy i techniczny wydawnictw, zwalczając tendencję snobizowania się ilością zadrutowanego papieru. Musimy przeciwstawić się szkodliwym dla gospodarki narodowej dążnościom niektórych autorów do uzyskiwania wysokich honorariów drogą nadmiernego powiększania objętości publikacji. Słowa te nie są zapowiedzią utrudnień wydawniczych, przeciwnie, każda dobra praca geologiczna będzie wydawana tak szybko i starannie, jak tylko jest to możliwe. Oznacza to tylko troskę o poziom naszej literatury geologicznej oraz wskazuje konieczność racjonalnego gospodarowania środkami wydawniczymi.

W DOTYCHCZASOWEJ części referatu przedstawiłem ważne zagadnienia dotyczące organizacji geologii w Polsce, szkolenia kadr, spraw młodzieży, metod pracy i wydawnictw. Wszystkie te sprawy są bardzo ważne. Wspólną ich cechą jest to, że tworzą możliwości produkcji geologicznej, lecz same przez się produkcji nie dają. Sprawy te mogą być załatwiane stopniowo, ale jednocześnie płynnie szeroki i bystry nurt nowego życia kraju, wołającego twardo: **GEOLOGOWIE! STWÓRZCIE FRONT ROBÓT EKSPLOATACYJNYCH I INWESTYCYJNYCH.** Górnik nowych kopalń miedzi, budowniczy huty WARSZAWA: z pietyzmem patrzy na rozwój nauki, ceni usprawnienia kadrowe i organizacyjne, z ciekawością bierze do ręki książkę lub czasopismo geologiczne. Ale twardo pyta: **GEOLOGOWIE, A JAKA JEST WASZA PRODUKCJA? JAKIE JEST WASZE WYKONANIE PLANU?**

Najlepszym sprawdzianem naszej wartości jest wykonanie planu. Nie można zarzucić nam zbytniego wdrożenia do wykonywania planu, bo faktycznie po raz pierwszy wykonujemy roczny plan badań geologicznych. To jednak nie zwalnia nas od obowiązku zwycięskiej jego realizacji. Plan robót geologicznych na rok 1953 powstał w wyniku krytycznej analizy planów przedstawionych przez poszczególne jednostki państwowej służby geologicznej. Był on przedmiotem analizy dokonanej przez najlepszych naszych geologów. Był rozpatrywany przez Naukowo-Techniczną Radę Geologiczną. Po tak starannym przygotowaniu był zbadany i po dostosowaniu do ogólnych założeń planu państwowego na rok 1953 został zatwierdzony przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Plan badań po raz pierwszy w geologii stał się prawem, którego dopełnienie jest obowiązkiem obywatelskim. Pierwsze półrocze nie przyniosło pełnego sukcesu, jakkolwiek niektóre komórki geologiczne potrafiły plan wykonać, a nawet przekroczyć. Istnieją niewątpliwie także przyczyny zła, jak niedostatecznie szybkie opracowywanie i przekazywanie przez Centralny Urząd Geologii wskazówek, instrukcji i innych materiałów, przyzwyczajenie ogółu geologów do pracy sezonowej, a więc pracy nierytmicznej i nieciągłej oraz jeszcze nieuporządkowany stan organizacji niektórych komórek geologicznych. Trzeba też jasno powiedzieć, że w niektórych ogniwach służby geologicznej brakło ducha walki o plan i właściwej mobilizacji pracowników. Trzeba jasno i kategorycznie stwierdzić, że nie istnieją obiektywne przyczyny, które by mogły usprawiedliwić państwową służbę geologiczną z niewykonania planu. Mobilizacja sił i środków przejawiająca się dopiero około połowy roku nie doprowadziła do wykorzystania wszystkich istniejących możliwości. W niektórych jednostkach pracujących na budżecie nie zaangażowano posiadanych środków finansowych, technicznych i kadrowych. W niektórych jednostkach resortowych wciąż jeszcze drzemią pomysły o przedstawieniu realizacji planu jako metrów odwierconych przez wiertaczy lub metrów robót górniczych wykonanych przez górników, a nie metrów udokumentowanych przez geologów.

Nie. Stanowczo nie. Plan geologiczny musi wykonać geolog. Plan dotyczy pracy geologa. Prace np. wiertacza lub górnika nie mogą być użyte jako pokrycie ułudziwości pracy geologa. Geologowie muszą przestać się na rytmiczne sporządzanie dokumentacji i zerwać z przedłużaniem zamknięcia wyników na lata oraz z gubieniem się w tworzeniu nowych koncepcji, zwłaszcza wtedy, gdy istnieją palące interesy gospodarki narodowej. To jest wielkim obowiązkiem Instytutu Geologicznego, a głównym obowiązkiem resortowych służb geologicznych. Brak zrozumienia tych prostych faktów dostrzega się jeszcze u znacznej ilości geologów i to nawet działających w służbach przemysłowych, gdzie niekiedy zagadnienia te są najbardziej pilne. Niezadowolający stan wykonania planu zmusza nas do wzmoczenia wysiłku. Na większości odcinków stan wykonania jest jednak taki, że plan roczny nie tylko można wykonać, ale nawet przekroczyć. Plan musimy wykonać — to jest jedyna godziwa odpowiedź na wołanie budowniczych nowych kopalń i nowych hut, nowych miast i nowych dróg:

„Geologowie, stwórzcie front robót produkcyjnych i inwestycyjnych!”

Musimy przeprowadzić staranną analizę naszych błędów i poddać je krytycznej i samokrytycznej dyskusji. Dzisiejsza Narada oraz następane dni pobytu w terenie stwarzają szczególnie dogodną do tego sposobność dzięki spotkaniu się przedstawicieli i pracowników wszystkich komórek geologicznych działających w Polsce. Zasadniczym błędem większości jednostek organizacyjnych jest brak dokładnego opracowania planu rocznego, niesporządzenie odpowiednich harmonogramów i brak szczegółowego opracowania założeń tematów. Utrudnia to kierowanie oraz zaciemnia obraz stanu wykonania planu rocznego. Drugim poważnym błędem jest nieregulowanie sprawozdawczości okresowej, która powinna dawać pełny i realny obraz wykonania planu, jednocześnie sygnalizując faktyczne osiągnięcia. Brak ten uniemożliwia uelastyczenie planu, powodując jego nieuzasadnioną sztywność szkodliwą dla wykonawcy. Dalszym błędem, o którym już mówiłem, jest nierytmiczność wykonywania planu i przesadne trzymanie się sezonowości, przy czym sezonowość ta sprowadza się niekiedy do krótkich miesięcy letnich. Musimy podjąć walkę o wydłużenie okresu robót terenowych. Dawne te zwyczaje zostały przed paroma laty przełamane w wielu dziedzinach naszego życia. Muszą one zostać przełamane również w geologii. Błędem jest zbyt długo trwać opracowywanie wyników robót wiertniczych i innych geologiczno-poszukiwawczych. Musimy podjąć walkę o bieżące opracowywanie wyników bezpośrednio w terenie i o właściwą formę i treść bezpośrednich raportów terenowych, które muszą odzwierciedlać całkowicie osiągnięte wyniki i zagadnienia przekazane do opracowania laboratoryjnego lub kameralnego. Musimy podjąć stanowczą walkę z panoszącym się na niektórych robotach brakorobstwem. Niedopuszczalne jest np. wiercenie z uzyskaniem rdzenia około 20%. Wymaga to silnej ingerencji geologów, którzy powinni mieć pełne poczucie odpowiedzialności za życie środków dawanych przez państwo. Niedopuszczalne jest też obkładanie terenu nadmierną ilością wierceń, jak to się stało w pewnym miejscu tylko dlatego, że plan przewidywał pewien metraż i aparaty stały na terenie. Niedopuszczalne jest uporczywe dokumentowanie złóż, których udokumentowane zasoby stanowią już zabezpieczenie przemysłu na długie dziesiątki lat, jak np. zasoby g'psów w dolinie Nidy. Tym i innym naszym błędom i usterkom musimy wydać stanowczą walkę. Musimy kadrami, techniką i finansami gospodarować oszczędnie i racjonalnie, a środki, którymi rozporządzamy, są tak duże, że napewno wystarczy ich na sprawne wykonanie planu.

Trzeba jednak wskazać mnożące się objawy zrywania z dawnym złym stylem pracy, czego dowodem jest np. stały wzrost ilości dokumentacji zatwierdzonych przez Komisję Zasobów Kopalni. Notujemy samorzutne poprawki zgłaszane do planu w imię interesów

państwa, poprawkowe podnoszenie planów na korzyść rezultatów oraz silniejsze napięcie planów przerobowych. Jest to cenny dowód wprzegania się geologów w gospodarkę planową, jest to piękny przejaw ich obywatelskiej postawy.

W DOTYCHCZASOWYM ujęciu traktowałem plan pod kątem widzenia interesów gospodarki narodowej. Na podstawie doświadczeń tegorocznych można jednak sformułować i udowodnić poglądy dotyczące zagadnienia planowania w nauce. W dziedzinie geologii dopiero w tym roku badania naukowe zostały faktycznie wprowadzone do planu gospodarki narodowej i są realizowane. Doświadczenia dotychczasowe potwierdzają wnioski, jakie można wysnuć z doświadczeń Związku Radzieckiego. Badania naukowe da się planować i co więcej wykonywanie badań naukowych, ujętych w socjalistyczny plan gospodarczy, przebiega daleko sprawniej niż wykonywanie badań nieplanowanych. Dowodu na to dostarczają np. pomysły rozwijające się badania zaplanowane jako zabezpieczenie tematów wysuniętych przez Komitet Geologiczny. Spotykam się z zapytaniem, czy angażowanie środków na badania bezpośrednio nie przynoszące korzyści produkcyjnych nie są spychane na dalszy plan wobec badań produkcyjnych w sensie gospodarczym. Wątpliwość ta wynika ze słabej znajomości zasad planowania i z niedoceniaenia współpracy nauki z gospodarką narodową. W socjalistycznej gospodarce narodowej nauka i praktyka to dwie zgodne siły, w których wyniku działania osiąga się optymalny rozwój kraju i zaspokojenie stale narastających kulturalnych i materialnych potrzeb obywateli na bazie nowoczesnej techniki. Z tego wynika, że plan badań geologicznych uwzględni hierarchię materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa i potrzeby te zabezpiecza.

Doświadczenia tego roku w zakresie realizacji planu badań geologicznych trzeba wykorzystać przy układaniu planu badań na rok 1954. Sytuacja jest jasna. O ile rok 1953 można jeszcze w pewnym stopniu traktować jako rozruchowy i wskutek tego plan na niektórych odcinkach nie jest zbyt napięty, to rok 1954 powinien przynieść generalną ofensywę geologii, która chcąc zaspokoić potrzeby kraju musi znacznie podnieść wydajność oraz planowane efekty. Jest to możliwe wskutek wyższego stopnia organizacyjnego poszczególnych ogniw służb geologicznych oraz w wyniku tego, że przed lub na samym początku roku 1954 wejdą w życie liczne instrukcje i normy, doprowadzona zostanie nowa kadra, zorganizuje się szereg kursów dokształcających oraz dostarczy się odpowiedniej literatury. Doświadczenia tego roku wykazują konieczność rozwinięcia planowania w poszczególnych jednostkach, a zwłaszcza zerwania ze stylem pracy „skrzynki przekątnikowej“ na planowanie operatywne. Nasi kierownicy naukowci muszą opanować aparat planowania i sprawozdawczości i twardziej kierować podległymi komórkami i jednostkami.

DLA umożliwienia wykonania zadań geologia otrzymuje środki finansowe, zabezpieczające kadrę geologiczną oraz zaopatrzenie i inwestycje. Wszystkie te środki są podporządkowane planowi produkcyjnemu geologii. Wynika z tego, że im lepiej będziemy wykorzystywali środki zabezpieczające, tym większą mamy szansę pomyślnego wykonania zadań. Partia i Rząd zabezpiecza rozwój geologii pod każdym względem. Geologia ma odpowiednio środki dla swego wzrostu i produkcji. Są to środki duże, wymagające dużego i silnego aparatu kierowniczego, który w powszechnym języku zwiemy administracją. Wśród niektórych geologów wkrađło się błędne mniemanie, że istnieje odrębny aparat administracyjny obsługujący geologię nie jako z zewnątrz, tzn. że istnieje zamknięty w sobie pion naukowo-geologiczny i odrębny pion administra-

cyjny, który w pewnym sensie może nawet kierować geologami i ich działalnością. Tego rodzaju mniemanie prowadzi do odizolowania administracji od geologii i do wytworzenia stosunków biurokratycznych, które mogą spowodować niewykorzystanie przez geologów tych możliwości, jakie faktycznie ona posiada. Aby osiągnąć optymalne wyniki, musimy najskrupulatniej wykorzystywać wszystkie środki, które mamy do dyspozycji. Nie osiągniemy tego przez odgradzanie się od pracowników administracyjnych. Przeciwnie, jedynie ścisła współpraca może spowodować realizację naszych planów. Na tym odcinku przejawia się szczególnie dużo błędów i niedociągnięć. Jednym z typowych jest np. w niektórych działach zaopatrzenie, bezduszne przyjmowanie i zestawianie zapotrzebowań nadsyłanych przez poszczególne jednostki. Jest to metoda biurokratyczna. Finanse, planowanie, rachunkowość, inwestycje, kadry i inne działy zabezpieczające działanie geologii muszą iść w teren i muszą prowadzić studia nad potrzebami poszczególnych komórek organizacyjnych i nad ich specyficznymi cechami. Jest np. rzeczą karygodną poszukiwanie notatników i innych materiałów wtedy, gdy geolodzy wychodzą w teren. Powoduje to zamęt w sprzedaży detalicznej, źle wydatkowanie pieniędzy i marnowanie czasu, a w efekcie geolog otrzymuje materiał nieodpowiedni. Czy winę ponoszą pracownicy administracyjni? Samokrytycznie podchodząc do zagadnienia trzeba przyznać, że przeważająca część winy leży po stronie nas geologów, kierujących pracą poszczególnych komórek i jednostek organizacyjnych. Punkt ciężkości zagadnienia leży w tym, aby do tej kadry odpowiednio podejść i wciągnąć ją w nurt życia geologicznego. Z praktyki niektórych jednostek państwowej służby geologicznej wynika, że pracownicy pionów administracyjnych, powiedzmy ściślej — pionów zabezpieczających działalność geologiczną — są wdzierczym elementem dla doszkolenia geologicznego. Zbiorowo i indywidualnie trzeba pogłębiać ich znajomość zagadnień geologicznych. Trzeba zapewnić im właściwy udział i głos w naradach i odprawach geologicznych. Trzeba zapewnić im właściwy udział w decyzjach dotyczących działalności geologicznej, a przede wszystkim trzeba ich stale zbliżać do pracy geologa lub geofizyka zarówno w pracowni, jak i w terenie. Trzeba wykorzystywać liczne sposobności, aby pracownicy administracyjni docierali i współdziałali z geologami i geofizykami podczas ich pracy w terenie.

SZEROKO rozprawia się o zagadnieniu zaopatrzenia w aparaturę, sprzęt. Szybki wzrost geologii powoduje, że nasz ekwipunek jest stale za mały. Zjawisko to występuje tym ostrzej, że niektóre ogniwa państwowej służby geologicznej nie posiadają właściwych związków sprzętu i techniki. Dla przykładu wskazuje Instytut Geologiczny, który nie otrzymał w wianie podstawowych pracowni i musi je forsownie rozwijać. Obraz ten byłby jednak niekompletny, gdybyśmy na sprawę tę nie popatrzyli od strony wykorzystania sprzętu, jaki posiadamy w Polsce. Przegląd środków transportowych, urządzeń wiertniczych i wyposażenia laboratoryjnego w wielu jednostkach wykazuje zaniedbania w zakresie konserwacji i remontu. Sprzęt i materiały muszą być należycie konserwowane i chronione przed zniszczeniem. Tego wymaga zasada oszczędności i po prostu zdrowy rozsądek. Musimy zdecydowanie walczyć z objawami marnotrawstwa mienia publicznego. Poszczególne ogniwa państwowej służby geologicznej muszą prowadzić racjonalną i oszczędną gospodarkę materiałową i muszą właściwie konserwować posiadany sprzęt oraz utrzymywać go w gotowości do użycia. Wylania się tu również zagadnienie pełnego wykorzystania sprzętu, zwłaszcza drogiego sprzętu importowanego. Nasze grupy geofizyczne wydłużyły w tym roku sezon prac terenowych z 6—7 na 8—9 miesięcy. Podniosły wskutek tego stopień wykorzystania importowanych urządzeń o około 20%. Stanowi to realną oszczędność. Inaczej wyglądają pewne pracownice, których kierownicy chlubią się pięknymi urządzeniami, a nie ich właściwym wykorzystaniem. Aparatura jest nie-

niem społecznym, które powinno być możliwie najstarszemu wykorzystywane do rozwoju badań. Niechże naszą chlubą stanie się właściwe wykorzystanie aparatury, a nie tylko jej posiadanie. Na tym odcinku możliwe są znaczne oszczędności.

Długotrwałe niedoceniaenie geologii w Polsce i jej dyskryminacja w okresie międzywojennym wytworzyły wśród niektórych geologów przekonanie, że zawsze musimy pracować w biedzie i niedostatku. Jak inaczej można wytłumaczyć fakty, że np. geologowie w terenie pracują młotkami wykonywanymi dla obróbki metali lub drewna. Podobnie też brak niektórych podstawowych narzędzi, np. kompasów, altimetrów, a nawet takich materiałów jak notatniki. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w nas. Mamy środki, mamy możliwości, a brak nam energii do ich właściwego wykorzystania. Niedostateczne sułnie zwalczamy cienie przeszłości, które ciążąc na naszej działalności przynoszą duże straty. Trzeba, aby geolog słusznie sformułował swoje potrzeby i prawidłowo występował o ich zabezpieczenie. Właściwe narzędzie pracy nie jest luksusem, lecz pierwszą potrzebą każdego pracownika, chcącego dobrze wykonać swoje zadania produkcyjne. Podjęte zostały starania o uruchomienie krajowej produkcji kompasów geologicznych, a także o opracowanie norm jakości wyposażenia osobistego geologa. Przy prawidłowym potraktowaniu tych spraw szybko zlikwidujemy usterki i zaniedbania.

GDY spojrzymy ogólnie na rolę geologii w Polsce, stwierdzimy, że nie zabezpiecza ona w pełni potrzeb nauki i gospodarki narodowej. W następstwie takich czy innych przyczyn działających w ciągu kilkudziesięciu lat, geologia polska została wyniszczona, a następnie zaskoczona niebawym w historii naszego narodu rozmachem gospodarki socjalistycznej. Ani w roku 1945, ani w latach następnych geologia nie była przygotowana do podołania rewolucyjnej obfitości tematów i zadań naukowych oraz gospodarczych

W tych pierwszych latach powojennych geologię wyprzedzało życie gospodarcze. Najtrudniejszy chyba był przełom roku 1951/52 i rok 1952. Obecnie walczymy o wykonanie planu prac zamierzonych na rok 1953. Fragmentarycznie przytoczone przykłady zaniedbań i błędów wskazują, jak wszechstronna jest ta walka i jak wiele czujności musimy okazać na każdym kroku. Na podstawie tych smutnych faktów można by wyciągnąć wniosek, że sytuacja nasza jest bardzo zła. Śmiało stwierdzić, że sytuacja istotnie była bardzo zła, ale obecnie krok za krokiem następuje poprawa. Pierwszymi realnymi osiągnięciami na drodze do poprawy sytuacji będzie ilościowe i jakościowe wykonanie planu na rok 1953 przez wszystkie jednostki państwowej służby geologicznej i ośrodki szkolenia kadr. Powinno to zbiec się z właściwym ustawieniem planu badań na rok 1954, dalszą mobilizacją sił i środków, przejściem na nowe metody pracy zawodowej i z rytmicznym wykonywaniem planów miesięcznych i kwartalnych. Będzie to początek marszu geologii polskiej na czoło problematyki produkcyjnej i inwestycyjnej. Na drodze tej mamy jeszcze wiele trudności do pokonania. Wiele tych trudności tkwi w nas samych i w naszych niedoskonałych metodach pracy i współpracy. Wartość geologów trzeba poznawać w chwili śmiałych dyskusji, w krytyce i samokrytyce. Przy pokonywaniu trudności i realizowaniu planów produkcyjnych najlepiej wzajemnie się poznamy. Szeroki dziś front ogarnia wszystkich geologów. Ciągłe i coraz silniej przejawia się zapal i ofiarność w pracy. Harmonizuje się działanie państwowej służby geologicznej. Pokusić się przeto już dziś możemy o odpowiedź na zasadnicze pytanie, które jest faktycznie treścią dzisiejszej narady:

Czy geologia polska poznaniem geologicznej budowy

kraju, jego złóż i warunków realizacji inwestycji zabezpieczy rozwój kultury i gospodarki narodowej?

Wywodzimy się z górnictwa, wyrosliśmy i dalej rosnemy na glebie utworzonej przez praktyczną działalność górników i pracowników inwestycyjnych. Dlatego też na to pytanie musimy dać taką odpowiedź, jaką na podobne pytania dają górnicy Śląska i budowniczowie Nowej Huty, Starówki i innych naszych inwestycji. Zdając sobie tak dokładnie sprawę z możliwości geologii polskiej jak nikt inny w kraju, my geologowie zebrani na I Ogólnej Naradzie powinniśmy kolektywnym wysiłkiem wskazać drogi najszybszego wyrównania zaletności z lat dawnych, przejścia na rytmiczne wykonywanie planów prac geologicznych i przyspieszenia toku produkcji naukowej i zawodowej.

Tezy powyższe wskazują, że Narada powinna wydatnie przyczynić się do tego, aby geologia polska w najkrótszym czasie wykonała główne swoje zadania, a w szczególności:

1. W zakresie poznania bazy surowcowej wyrównała braki dokumentacyjne oraz rozpoznawaniem nowych złóż wyprzedziła produkcję górniczą, stwarzając tym samym szerokie możliwości rozwoju krajowej produkcji surowcowej i pochodnej produkcji przemysłowej.

2. Włączeniem się w zagadnienia zaopatrzenia kraju w niezbędne surowce mineralne geologia powinna doprowadzić do zlikwidowania zbyt dużego importu, zwłaszcza z krajów kapitalistycznych, do właściwego wykorzystywania surowców importowanych oraz do umożliwienia rozwoju eksportu tych surowców i ich pochodnych, które u nas mogą być produkowane w dużych ilościach.

3. Geologiczno-technicznym rozpoznaniem terenów wykonywania wielkich inwestycji geologia powinna wyprzedzić planowanie, projektowanie oraz realizowanie inwestycji, stwarzając realne możliwości terminowego i ekonomicznego ich wykonania.

4. W zakresie współdziałania z nowymi typami inwestycji, geologia nasza musi, wzorując się na produkcyjnych metodach stosowanych w Związku Radzieckim, stworzyć nowe u nas metody pracy oraz sprawnym działaniem w tym kierunku zabezpieczyć realizację tych inwestycji.

5. Rozpoznaniem współczesnych zjawisk geologicznych oraz czynników powodujących wzmocnienie procesów niszczących powierzchnię — geologia powinna zabezpieczyć zabudowę kraju przed niebezpieczeństwem zsuwów i innych zjawisk klęskowych.

6. W zakresie hydrogeologicznego poznania kraju geologia powinna umożliwić dostatanie zaopatrzenie ludności w dobrą wodę do picia, a przemysł w wodę niezbędną w produkcji. W szczególności geologia musi rozwiązać zagadnienie zaopatrzenia w wodę głównych naszych ośrodków przemysłowych, a więc Górnego Śląska i Łodzi.

7. Geologia musi się prawidłowo włączyć do szerokiego zakresu gospodarczego planowania krajowego, regionalnego i przemysłowego, np. w dolinie Kamiennej.

8. Szczególnym zadaniem geologii jest włączenie się w kompleksowe zagadnienia przeobrażenia przyrody i zagospodarowania naszych rzek.

Przez wykonanie tych zadań merytorycznych, przy jednoczesnym stałym podnoszeniu poziomu naukowego i ideologicznego, geologia stanie się twórczym elementem pracy narodu na jego drodze do socjalizmu, który cechuje się nieznanym w innych ustrojach rozwojem nauki na bazie potrzeb całego narodu.

Wszechstronne opracowanie ogromnego materiału, pochodzącego z tych wszystkich prac geologicznych, pozwoli bowiem na podniesienie naszej nauki we wszystkich dyscyplinach geologicznych na wyższy poziom zgodnie z zaleceniami Partii i Rządu.